NUMER 13. KWARTAŁ I.

Dodatkowy.

MOTYL

PIĄTEK DNIA 27. MARCA 1829.

O CZASIE.

Ah kochani czytelnicy
Iuż rok motyl dla was lata,
Czyż przy tej wieku różnicy
Dziw że zważa marność świata?

Czas będąc drogą do wieczności iakiejże nie należy pilności dołożyć w używaniu onego, bez powrotnem niestety. Mówią że człowiek umieiący grosz zachować iest oszczędny, umieiący łaskę pańską szanować że iest roztropny, umieiący sobie zachować przyiaciół, że iest człowiek baczny nikt zaś przydatniego temu nie nadaie nazwiska który umie czas ochraniać, aczkolwiek ta umieiętność iest nader wielkiej wagi. Czas podobny iest do rajskiego ptaka, który wedle naturalistów nóg żadnych nie ma, gdyż zawsze lata nigdy nie spoczywa, chcąc go mieć trzeba doń wlot strzelać, inaczej uleci.

Powiadaią *czas płaci*, i słusznie gdyż czas iest najskuteczniejszym działaczem w wielu bardzo sprawach na świecie. On uśmierza nienawiść, osłabia prześladowanie, często nawet i życie zachowuie winowajcy.

Przypominam sobie w tej mierze com czytał o Mahomecie Królu Grenady w Hiszpanji, który brata swego Abula od kilku lat w więzieniu trzymał z przyczyny buntu którego ten xiąże hersztem się bydź ogłosił. Gdy po nieiakim czasie Mahomet widział się bydź na łożu śmiertelnem, posłał według zwyczaiu barbarzyńców, pewnego wykonawcę do więzienia aby mu głowę braterską przyniósł, obawiaiąc się ażeby po iego śmierci z krzywdą dziedzica syna, korony sobie nie przywłaszczył, wiedział bowiem dobrze o wielkiem bardzo przywiązaniu ludu do niego. Poseł śmierci stanąwszy w zamku o mil dwie od Grenady odległym, gdzie nieszczęśliwy więzień zostawał, znalazł go graiącego w szachy i pokazawszy mu wyrok śmierci, iuż się zabierał do wykonania onego. Nieszczęśliwy Xiąże począł do iak najtkliwszych słów się uciekać na zmiękczenie okrutnego sprawcy aby mu kilka godzin życia przedłużył, a widząc go bydź nieużytym prosił aby mu przynajmniej tyle czasu pozwolił pókiby gry swoiej nie skończył. To gdy sobie wyiednał, można łatwo wnosić, że się nie spieszył bardzo z onej skończeniem, a tak zyskał tyle czasu że ujrzał przychodzący z pośpiechem lud Grenady z doniesieniem o śmierci króla i wyniesieniu swoiem na tron, tak dalece że ten czasu szczątek, otworzył mu bramę więzienia, wyrwał z rąk śmierci i koronę na głowę włożył.

Piękne i właśnie do moiej służące materji wiersze zdarzyło mi się czytać o czasie w rękopismie z którego wyięte, przyłączam:

Czas mi z życia rachunek złożyć przykazuie,
Iam rzekł że ten rachunek czasu potrzebuie,
Gdym nie czyniąc rachunku stracił czasu tyle,
Jakże mam chcąc w czas złożyć, mieć tak krótkie chwile?
Lecz odmówił czas zwłoki na rachunek wszelki,
Mówiąc że mój rachunek strwoniłby czas wielki:
Bo kto nie chciał rachunku w swym czasie uczynić
Próżno żąda by na to czasu mu przyczynić:
Iakiż rachunek zliczy tak wielki czas Boże!
I iakiż czas wystarczyć na rachunek może?
Kiedy cały czas żyiąc bez rachunku zdania,
Mam dadź sprawę z moiego czasu zaniedbania.
Ah, czasem i rachunkiem obciążon truchleię,
I zdadź rachunek z czasu straciłem nadzieię.
I tak mi bez rachunku czasu umrzeć przyjdzie,
Ponieważ czas stracony w rachunek nie idzie.

ANTEK i MOTYL
(Bajka Rydzewskiego.)

Dla zabawy czy dla chłodu
Wyszedł Antoś do ogrodu
I siadł pod lipy rozłożystej cieniem
Tuż nad strumieniem,
Co przez progi i zawady,
Kryształowe lał kaskady.
Niedaleko kwiatki, ziołka,
Tu motylek owdzie pszczołka,
Troskliwa o swe pszczolęta,
Zbieraniem miodu zaięta.
Dumał Antoś kilka chwilek

Kiedy złoty z modremi centkami motylek
Osiada na wonnej róży,
I łatwością iej popsuty
Nie bawi dłużej
Iak trzy minuty.
Iuż nabrawszy minki śmiałej
Leci do lilji wspaniałej,
Złote skrzydła rozpościera
To ie stula znów rozwiera.
Kręci się na kwiatku chyży,
Coraz niżej coraz niżej,
Wreszcie w chęciach nasycony
Da wężyka w inne strony,
Iuż w inne goni zaloty.
Zwabił Antka motyl złoty,
I pobudzony widokiem,
Zbliża się doń cichem krokiem,
Zbliża się o stąpień kilka,
I tak mówi sam do siebie:
Oh ieszcze nie mam takiego motylka.
Muszę zatem złapać ciebie
Mój ty mości nakrapiany,
Motyleczku rozkochany.
Co za nosek, co za oczy,
Zręcznie trzeba brać waszeci,
Bo gdy mię mościpan z oczy,
To wnet poleci.
Po takowem namyśleniu,
Żwawy Antoś czapkę zrywa,
I w okamgnieniu,
Motylka przykrywa.

Zręcznie go chwyta,
I tego przed chwilką,
Najszczęśliwszego kwiatków faworyta,
Przebiia szpilką.
Im kto się bardziej na świecie połyska,
Tym grot nieszczęścia rychlej go doleci:
Uczcie się stąd lube dzieci,
Że fortuna iak bańka, kiedy świeci pryska.

KRONIKA WYPADKÓW.

od dnia 8. do 21. Marca włącznie.

Rossja. Znajduie się w Rossji 23 teatrów 13 Rossyjskich, 5 Niemieckich, 2 Francuzkie, 2 Włoskie, i ieden Polski w Kiiowie.

Anglia. Pewien krawiec w Liwerpool robi fraki, surduty, spodnie bez szwu: wynalezł on klajster zapomocą którego spaia poiedyńcze części sukni, klajster ten nigdy niepuszcza i nie plami sukna. *Słychać* że się ma połączyć z krawcem *Niedergesees* w Augsburgu przykrawaiącym *w iednej minucie* piętnaście surdutów i że wspólnie maią oporządzać amatorów baiek całej Europy.

Austrja. Machina wymyślona przez Pana *Czerkas* w Gródku, zapomocą której złapano w iednej godzinie dziesięć koni dzikich, wnet ochędożono i w przeciągu tygodnia uieżdzono.

Francja. Od roku 1816, do 1824, wytłóczono dzieł Woltera 2,133,000 exemplarzy, w iedynastu wydaniach dzieł Russa 480,500 exemplarzy lubo w 12tu wydaniach. — Pani Choiseul Gouffier (z domu Tisenhaus),

napisała poema w dwunastu pieśniach o dziewicy Orleańskiej. — Rossini wygrał zakład z Panem Scribe, napisał bowiem w 19tu godzinach muzykę do opery *Le talisman ou les 3 fleurs*, której text ułożony we 22 godzin. — Zgon Xięcia Damas wielkiego Podkomorzego Króla Francuzkiego.

Niemcy. Liczą w Niemczech iednego autora na 3,000 ludzi.

Polska. IP. Iózef Stefani pierwszy raz okazał swój talent iako kompozytor opery w przedstawionej świeżo lekcji Botaniki. — Spalenie się Akt z dwóch wydziałów Kommissji Woiewódzkiej w Lublinie. — W dobrach *Chodecz* urodził się byczek pokryty wełną czarną.

Prussy. Pewien szewc wydał w Gdańsku xiążkę pod tytułem Sposob noszenia butów albo trzewików męzkich przez cały rok, dziełko to doczekało piątego wydania.

Dodatek do wiadomości o Pismach Perjodycznych Polskich.

1817. *Le Chevalier Errant*. Ieden numer tego pisma tylko wyszedł 1go Lutego tegóż roku, zawierał wiadomości polityczno literackie z godłem *Tout* à *l'honneur tout* à *l'amour*. Wydawcą był Bałamut wędruiący.

1829. *Pamiętnik Sandomierski*. Pismo perjodyczne.

NOWE DZIEŁA.

Tom trzeci i ostatni dzieła Anglia i Szkocja — O nagannem używaniu merkuryuszu w chorobach zł. 1 gr. 15. — Edda to iest xięga dawnych Skandynawów, tłómaczył Pan Lelewel zł. 6. gr. 20. — Obraz dziesięciu upłynionych wie-

ków dawnej Polski. — Medycyna dla ludu wiejskiego, przekład Szacfaiera rubli dwa u Węckiego — Tom pierwszy słownika Polsko Rossyjskiego przez Millera rubli dwa. — Drugie wydanie *zabawek wierszem* przez I. Kułakowskiego w Wilnie — Prawidła Strategji przełożone z niemieckiego przez Macieia Rybińskiego — Tom trzeci Ieometrji sztuk i rzemiosł przez Chłebowskiego — *Przypadki Pana Czerwonki* drukowane oddzielnie na *welinie* zł. 1. gr. 20. u PP. Hugues i Kermen, Zawadzkiego i Węckiego, i Ciechanowskiego — Opisanie sposobu pędzenia wódki za pomocą ognia i pary wodnej przez Engelmana, przekład Kumelskiego zł. 24. — Prospekt i prenumerata na przekład Kumelskiego Listów do Zofji, o fizyce przez Aimé Martin w Wilnie — O gonitwach końskich przełożył z Rossyjskiego A. Kumelski Wilno zł. 8. — Nowa kalligrafia Angielska zł 1. gr. 20 u Magnusa.

Nóty. Zbiór ulubionych tańców Pawła Puchalskiego — Nowy kotyljon na fortepian ofiarowany IW. Hrabinie Brzostowskiej przez Hrabiego Karola Sołtyka zł. 1 gr. 15. — Walec i mazur na fortepian ofiarowany Iózefom płci obu przez A. Kraiewskiego zł. 1. — Taniec Polski wojskowy Iózefa Krogulskiego zł. 1. gr. 15. — Sztambuch muzyczny u A. Brzeziny zł. 12. — Nowy mazur przez I. Nepiły gr. 20. — Nowy polonez przez A. Orłowskiego zł. 1.

ROZMAITOŚCI.

Dziennik *Narrateur de la Meuse*, opisuie szczególniejsze polowanie dnia 12go Lutego. Dwaj myśliwi wyszedłszy w pole ze strzelbami, ujrzeli zaiąca który na sobie niosł drugiego grzbietem do siebie wywróconego. Ie-

den z myśliwych strzelił do niosącego i trafił weń, ale w tej chwili niesiony zamienił się w niosącego, a niosący który był zastrzelony w niesionego. Dopiero gdy drugi myśliwy znowu w niesionego trafił, przekonano się że to były dwa zaiące grzbietem do siebie zrosłe — Mąka ma uśmierzać i goić sparzelizny — *W Nairn* znaleziono we wnętrzach stokfisza nieuszkodzoną gazetę — Chusta mokra długo ma chłodzić od zaduszenia dymem.

W A R S Z A W A.

Mój luby, mój kochany, mój drogi — Ah Panie Boże ile to komplementów Cecyljo? niestraź mię, czyliżbyś mię potrzebowała, czyliżby ci dochodów zabrakowało? Moia duszo przyznam ci się szczerze do wszystkiego. Odłożyłam na stronę 30 różowych na welon, ale cóż to welon za 200 złotych. Trzeba mi najmniej 500 i żeby ci się nieprzykrzyć umyśliłam wczora probować szczęscia w obrazki PP. Gotti et Bauman. Pan A. wygrał wszystkie pieniądze i niechciał grać na kredyt. Widzisz tedy o co idzie — A widzisz mój luby, mój kochany, mój drogi co to znaczy; Potrzeba mi 50 różowych, chciej mi onych pożyczyć — Ah raczej darować. Czy pożyczyć czy darować z żonami iedno: mniejsza to, ale przysięgam że nic z tego nie będzie. Kupiłem Waćpani w roku zeszłym welon blondynowy który zamieniłaś na tyftyk, handlujże teraz ieśli wola tyftyk na welon i niemasz się czego rumienić: tyle innych poprzedawało koszule aby pokupować suknie — Miejże się dobrze niewdzięczniku, skąpcze, sknero przebrzydły. — Rozumiem Pani to Bóg zapłać za przestrogę.
